

Uczestnicy zamieszek Antify w Portland wysyłają sierżanta policji do szpitala, innych funkcjonariuszy oblewają chemikaliami



Zamieszki w sąsiedztwie Kenton w północnym Portland w poniedziałek 28 września doprowadziły do [wysłania](#) jednego policjanta [do szpitala](#), kilku innych zostało oblanych chemikaliami, a [24 agitatorów Antify zostało aresztowanych](#) przez *Biuro Policji Portland* (PPB). Uczestnicy zamieszek zorganizowali demonstrację wzywającą do [zniesienia więzień i policji](#).

Uczestnicy zamieszek zaczęli się formować i organizować około 20:45 w Kenton Park. Planowali wymarsz o 21:15, aby znaleźć policjantów do sprowokowania. Jednak ich plany zostały udaremnione, gdy obserwatorzy policyjni wezwali wsparcie, gdy zobaczyli, że grupa planuje „niedozwolony marsz”.

Niepokoili ich również to, że wielu członków tłumu używało tarcz. PPB uważa, że używali tarcz w celu „[ochrony osób zamierzających popełniać przestępstwa](#)”, takie jak rzucanie przedmiotami w policję”.

Uczestnicy zamieszek są nieposłuszni

funkcjonariuszom policji i atakują ich kamieniami, butelkami i chemikaliami

Z powodu postrzeganego zagrożenia dla mieszkańców Portland i ich majątku, funkcjonariusze PPB wkroczyli do tłumu, zanim mogli się w pełni zebrać, aby skonfiskować ich tarcze. Kiedy to robili, wielu z uczestników zamieszek przeszkadzało im w czynnościach. Niektórzy rzucali w funkcjonariuszy przedmiotami, takimi jak butelki, co najmniej 2 osoby zostały aresztowane podczas tej początkowej bitwy.

Po tym incydencie policja powiedziała demonstrantom, że mogą pozostać w parku i protestować, ile chcą. Nie mieli jednak pozwolenia na marsz i przemieszczanie się gdzie chcą. Gdyby wyszli na ulicę, zostaliby aresztowani, oskarżeni lub rozproszeni za pomocą amunicji do kontroli tłumu, takiej jak gaz pieprzowy i broń.

Funkcjonariusze PPB wyszli z parku, mimo że uczestnicy zamieszek w dalszym ciągu rzucali w nich różnymi przedmiotami. Tłum w akcie buntu przeszedł chodnikami (co było technicznie legalne), aby dotrzeć do biurowca Portland Police Association, głównego związku policyjnego reprezentującego szeregowych funkcjonariuszy PPB.

Biuro stwierdziło, że budowa związku była przedmiotem wielu „gwałtownych i destrukcyjnych” demonstracji.

„Osoby działające w ramach demonstracji na dużą skalę, włamały się do budynku, podpaliły budynek, odcięły prąd w budynku, wybiły okna i spowodowały inne zniszczenia” – powiedział PPB w swoim oświadczeniu. „Kilka z tych incydentów przekształciło się w zamieszki, w których oficerowie zostali zmuszeni do użycia gazu łzawiącego i innej amunicji, aby odepchnąć brutalny tłum”.

Gdy uczestnicy zamieszek zbliżyli się, funkcjonariusze poinformowali tłum, że chodnik przed budynkiem związku jest zamknięty. Kilku demonstrantów wyszło na ulicę, która wciąż

była dla nich niedostępna. Na szczęście PPB [otoczyła budynek związku](#), aby zapobiec atakowi któregośkolwiek z uczestników zamieszek.

Policja wkroczyła do akcji, aby aresztować demonstrantów na ulicach. Uczestnicy zamieszek zareagowali gwałtownie. Próbowali interweniować w aresztowaniach, atakując funkcjonariuszy. Wielu oficerów rzucało w nich kamieniami i butelkami. Jeden z uczestników zamieszek uderzył sierżanta policji w twarz, a pięciu innych policjantów zostało oblatanych jakąś szkodliwą substancją chemiczną. Filmy z kłótni pokazywały również jednego uczestnika zamieszek odpalającego fajerwerk, który trafił oficera w głowę.

Sierżanta policji trzeba było wysłać do szpitala. Nie ma żadnych informacji na temat obrażeń odniesionych przez funkcjonariuszy, których potraktowano chemikaliami.

Podczas tej bójki dokonano jeszcze kilku aresztowań. Funkcjonariusze kilka minut później ogłosili bezprawne zgromadzenie i nakazali uczestnikom zamieszek rozejść się. Niewielu się do tego zastosowało, dopóki PPB nie zaczęło maszerować w stronę tłumu w policyjnym kordonie.

Około 1:30 w nocy zamieszki dobiegły końca i aresztowano 24 osoby. Większość aresztowanych uczestników zamieszek została oskarżona o przeszkadzanie oficerowi pokojowemu i zakłócanie porządku publicznego. Jedna osoba została oskarżona o nękanie, a druga o dwa przypadki ucieczki trzeciego stopnia. Dwie osoby zostały oskarżone o naruszenie nietykalności funkcjonariusza policji, a jedna 17-letnia dziewczyna została skierowana do sądu dla nieletnich z zarzutem naruszenia nietykalności funkcjonariusza pokojowego i zakłócania porządku drugiego stopnia.

Kilkoro z aresztowanych osób udawało dziennikarzy. Nosili ciężkie kamizelki kuloodporne i posiadali broń, taką jak gaz pieprzowy i noże, posiadając fałszywe przepustki prasowe.

W nocy policja z Portland aresztowała także uczestnika zamieszek Antify udającego kierowcę ratunkowego. Mężczyzna, Jason Dye, lat 40, został zatrzymany w swoim srebrnym sedanie – oznaczonym z boku czerwonym krzyżem, aby sygnalizować, że pojazd może być używany jako środek transportu medycznego – ponieważ policja zauważyła, że porusza się w sposób stwarzający zagrożenie. W samochodzie funkcjonariusze znaleźli naładowany pistolet. Dye został ukarany za niewłaściwe użycie pasa bezpieczeństwa, jazdę bez ubezpieczenia i niestosowanie kierunkowskazów.

Policja w Portland uważa, że przemoc będzie trwała do wyborów

Po rozproszeniu się uczestników zamieszek, kilku mieszkańców obserwujących zamieszanie zapytało policjantów w pobliżu, jak ich zdaniem skończą się zorganizowane zamieszki społeczne. Funkcjonariusze odpowiedzieli, że mieszkańcy Portland muszą rozpocząć współpracę z funkcjonariuszami służb ratunkowych i urzędnikami publicznymi.

„Gdyby [uczestników zamieszek] nie było tutaj, nie byłoby nas tutaj” – powiedział jeden z funkcjonariuszy. „Gdyby ludziom bardziej podobały się rządy Trumpa, prawdopodobnie nie mielibyśmy tego problemu w pierwszej kolejności. Ale jest wiele sporów z rządem federalnym”.

„Wiemy, że będzie to trwało przynajmniej do wyborów” – powiedział inny oficer. „To mogłoby trwać aż do inauguracji”.

Poniedziałkowe zamieszki oznaczają cztery miesiące niemal nieprzerwanych demonstracji w Portland przeciwko domniemanej przemocy policyjnej oraz systemowemu i instytucjonalnemu rasizmowi.

Źródła:

[TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

[FoxNews.com](https://www.foxnews.com)

[KGW.com](https://www.kgw.com)

[KATU.com](https://www.katu.com)

[OregonLive.com](https://www.oregonlive.com)

Zapalenie rdzenia kręgowego (TM) zaobserwowane u dwóch uczestników badań szczepionki COVID-19 jest częstym powikłaniem wywołanym szczepionką



Twórcy czołowej szczepionki na COVID-19, AstraZeneca i [Oxford University](https://www.oxford.ac.uk), szybko zbagatelizowali chorobę, która spowodowała, że ich badania kliniczne w pięciu krajach zostały wstrzymane na początku września. Jednak poprzeczne zapalenie rdzenia kręgowego, jest w rzeczywistości dość powszechnym powikłaniem spowodowanym szczepionką.

Szczepionka jest rozwijana za 1,2 miliarda dolarów amerykańskich podatników i 750 milionów dolarów przez dwie

globalne organizacje zdrowotne wspierane przez Billa Gatesa. Po tym, jak uczestniczka z Wielkiej Brytanii otrzymała drugą dawkę szczepionki, doświadczyła bardzo poważnego zdarzenia niepożądanego. Poprzeczne zapalenie rdzenia kręgowego (TM) jest związane z osłabieniem mięśni, paraliżem, bólem i problemami z pęcherzem i jelitami. Dwie trzecie osób, które go mają, pozostanie trwale niepełnosprawnych.

AstraZeneca ujawniła również – długo po fakcie – że wrześniowa przerwa była właściwie *drugą*, kiedy to musieli przerwać swoje badania. Pierwszy przypadek miał miejsce w lipcu, kiedy inny uczestnik doświadczył poprzecznego zapalenia rdzenia kręgowego już po jednej dawce szczepionki i zakończył się nowo zdiagnozowanym stwardnieniem rozsianym.

Oczywiście AstraZeneca przyznała, że $\square$ stało się to dopiero po ujawnieniu informacji [przez STAT](#). A kiedy zdecydowali się wznowić badania kliniczne zaledwie kilka dni po ich wstrzymaniu we wrześniu, media i urzędnicy ds. zdrowia próbowali tłumaczyć przestój typowymi kontrolami bezpieczeństwa związanymi z próbami szczepionek i dowodami na to, że są bardzo ostrożni. Zasugerowali również, że dwie kobiety, u których wystąpił ten sam stan, to nic innego jak zbieg okoliczności.

Brytyjski sekretarz ds. zdrowia powiedział, że decyzja o wznowieniu procesu była „dobrą wiadomością dla wszystkich”. Z pewnością było to prawdą w przypadku AstraZeneca, która po drugiej przerwie odnotowała niezłe odbicie ich akcji po spadku wartości rynkowej o 11,3 miliarda dolarów.

Poprzeczne zapalenie rdzenia jest częstym powikłaniem spowodowanym szczepionką

Zapalenie rdzenia kręgowego jest zapalnym procesem chorobowym, który atakuje rdzeń kręgowy, jak [wyjaśnia Children's Health Defense](#), i jest składnikiem poprzecznego zapalenia rdzenia, a także kilku innych stanów, które są uważane za formy

uszkodzenia rdzenia kręgowego, nie spowodowane urazem. Stany, w których występuje ten proces, należą do najpopularniejszych urazów spowodowanych przez szczepionki, o które Amerykanie złożyli roszczenia w National Vaccine Injury Compensation Program, a większość z tych przypadków dotyczy dorosłych.

Większość osób ubiegających się o odszkodowanie w przeszłości wiązało swoje poprzeczne zapalenie rdzenia kręgowego ze szczepionkami przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B, ale obecnie głównymi podejrzanymi są szczepionki przeciwko grypie i tężcowi, błonicy i krztuścowi. Z raportów wynika, że objawy TM mogą pojawić się kilka dni, a nawet kilka lat po szczepieniu.

Przy dwóch przypadkach rzekomo bardzo rzadkiej choroby u tak małej grupy uczestników, ogólnie rzecz biorąc, szczepionka nie wygląda dobrze. Oczywiście fakt, że szczepionka jest porównywana w badaniu ze szczepionką przeciw zapaleniu opon mózgowych, która jest znana z wywoływania poważnych działań niepożądanych, a nie obojętnym placebo z solą fizjologiczną, niewątpliwie sprawi, że szczepionka będzie wyglądać lepiej niż w rzeczywistości.

Nawet *New York Times* przyznał, że „znalezienie choćby jednego przypadku wśród tysięcy uczestników badania może być alarmujące”, i że jeśli pojawią się inne przypadki, może to pogrążyć szczepionkę. Jeden z cytowanych przez nich ekspertów ds. szczepionek powiedział: „Jeśli w grupie zaszczepionej pojawi się trzeci przypadek choroby neurologicznej, to może być koniec szczepionki”.

Wielu Amerykanów jest już dość sceptycznie nastawionych do [pospiesznej szczepionki](#), nawet ci, którzy normalnie nie myślą dwa razy o szczepionkach, a ta wiadomość powinna dać każdemu, kto wciąż jest niezdecydowany, do myślenia.

Źródła:

ChildrensHealthDefense.org

Instytut Yad Vashem: 0 120 osób wzrosła liczba Polaków – Sprawiedliwych wśród Narodów Świata



0 120 osób wzrosła liczba Polaków uhonorowanych tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata – wynika z danych Instytutu Yad Vashem. Do 1 stycznia 2019 r. były to 6992 osoby, natomiast do 1 stycznia 2020 r. – 7112 osób. To najliczniejsza grupa narodowościowa na 51 krajów świata.

W sumie do 1 stycznia 2020 r. Instytut wyróżnił 27 712 bohaterów, w tym – jak wynika z podanych przez Yad Vashem statystyk – 7112 Polaków, którzy tworzą największą grupę narodowościową wśród 51 krajów świata. Oznacza to, że Polacy stanowią ponad 25,6 proc. wszystkich uhonorowanych na świecie. Po Polsce na drugim miejscu jest Holandia – 5851 uhonorowanych, a na trzecim miejscu Francja – 4130 uhonorowanych.

Tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata wyraża hołd osobom, które w latach II wojny światowej bezinteresownie narażały życie dla ratowania swoich żydowskich przyjaciół, sąsiadów,

znajomych, a często zupełnie obcych ludzi. W Polsce niemieccy okupanci [za taką pomoc karali śmiercią](#).

Ogólnościową inicjatywę nadawania tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata tym nielicznym, którzy okazali Żydom pomoc w najciemniejszej chwili ich historii, instytut rozpoczął w 1963 r. Do dziś w Yad Vashem zbiera się Komisja ds. Wyznaczania Sprawiedliwych wśród Narodów Świata pod przewodnictwem sędziego Sądu Najwyższego, która bada każdy przypadek i przyznaje tytuł. Osoby uznane za Sprawiedliwych otrzymują medal oraz certyfikat, a ich nazwiska zostają uwiecznione na Murze Sprawiedliwych. Na medalu wybita jest sentencja z Talmudu: „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”.

Dyplomy i medale Sprawiedliwych wręczane są na ceremoniach w Izraelu lub w izraelskich placówkach dyplomatycznych na całym świecie. Ambasada Izraela w Polsce organizuje kilkanaście takich uroczystości rocznie, głównie w Warszawie.

Wśród Sprawiedliwych z Polski są Władysław Bartoszewski, Irena Sendlerowa, Jan Karski, Józef i Wiktoria Ulmowie, Zofia Kossak-Szczucka, Jan Żabiński z małżonką Antoniną, Mieczysław Fogg, Aleksander Kamiński. W ubiegłym roku tytuł Sprawiedliwego otrzymał m.in. polski dyplomata, konsul Konstanty Rokicki z [Grupy Berneńskiej](#) (określanej także jako grupa ładosia), która w okresie II wojny światowej w Szwajcarii masowo fałszowała paszporty, by ratować Żydów z Holokaustu.

O przyznanie tytułu Sprawiedliwego osobom niosącym pomoc Żydom w czasie II wojny światowej, jak informuje m.in. Ambasada Izraela w Polsce, mogą ubiegać się przede wszystkim ocaleni oraz ich krewni (strona żydowska); sprawę do Yad Vashem mogą zgłaszać także osoby z rodziny ratującej (strona polska) lub świadkowie zdarzeń. Zeznania osób, którym pomoc była udzielona, stanowią podstawę dla komisji w podjęciu decyzji o przyznaniu odznaczenia.

W przypadku braku zeznań osób ocalonych niezbędne jest przekazanie jak największej ilości informacji dotyczących ocalonych: imion, nazwisk, dat i miejsc urodzenia, ewentualnie śmierci, aktualnych danych kontaktowych do ocalonych lub ich najbliższych krewnych, innych danych. Wszystkie te informacje mają pomóc Instytutowi Yad Vashem w odnalezieniu zeznań ocalonych – o ile takie istnieją w archiwach Yad Vashem – lub w skontaktowaniu się z ocalonymi w celu weryfikacji zeznań.

Polacy ratujący Żydów to nie tylko ponad siedem tysięcy znanych z imienia i nazwiska bohaterów, upamiętnionych przez Instytut Yad Vashem, lecz także – jak podkreślają historycy z IPN – tysiące innych rodaków, którzy pozostali anonimowi bądź nie otrzymali tego wyróżnienia. Od 2018 r. w Polsce obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Wybór daty – 24 marca – nawiązuje do dnia, w którym Niemcy w 1944 r. zamordowali w Markowej rodzinę Ulmów: Józefa i Wiktorię oraz ich dzieci, wraz z ukrywającymi się u nich Żydami.

Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem powstał w 1953 r. w Jerozolimie na mocy decyzji Knesetu, izraelskiego parlamentu, aby utrwalić pamięć o sześciu milionach żydowskich ofiar Zagłady. Od momentu założenia pełni wiele funkcji: jest centrum dokumentacji, badań, edukacji i upamiętniania historii narodu żydowskiego w czasie Holokaustu, przechowuje dowody Zagłady dla pokoleń.

Najważniejszą częścią ulokowanego na zboczu Wzgórza Pamięci (hebr. Har HaZikaron) Yad Vashem jest Muzeum Historii Holokaustu. Wystawa stała ma układ chronologiczny i problemowy, przedstawia Zagładę Żydów m.in. na terenach okupowanej przez Niemców Polski. Zamysł architekta budynku Mosze Safdiego był taki, aby symbolizował on połowę Gwiazdy Dawida – taką właśnie część ludności żydowskiej unicestwiono w czasach Zagłady.

Źródło: PAP

Chiński reżim zamienił rzeki Tybetu w „broń”, tamując dostęp do azjatyckich zasobów wody – twierdzi ekspert



Wyżyna Tybetańska, gdzie swój początek bierze 10 głównych rzek Azji, zaopatruje w wodę setki milionów ludzi na całym kontynencie. Jednak zdaniem Maury Moynihan, analityk ds. [Chin](#) i aktywistki na rzecz Tybetu, chiński reżim zamienił te wody w broń, aby napędzać własny przemysł, pozbawiając tego cennego surowca kraje azjatyckie położone w dolnym biegu rzek.

Ostrzegła, że gospodarka wodna zyskała [na znaczeniu](#) w Chinach, które doświadczyły [największej powodzi](#) od dziesięcioleci. W ciągu ostatnich kilku miesięcy dziesiątki milionów ludzi przesiedlono w środkowych i południowo-zachodnich Chinach, a z chińskiej gospodarki wręcz wymiotło miliardy dolarów.

Powódź ponownie wzbudziła obawy odnośnie do spójności strukturalnej oraz skutków środowiskowych największego projektu hydroenergetycznego na świecie – [Zapory Trzech Przełomów](#) na rzece Jangcy. W sierpniu woda wpływająca do zbiornika zapory osiągnęła rekordowy poziom, niemal maksymalną pojemność zbiornika. Krytycy argumentowali, że tama ma [ograniczone możliwości kontrolowania powodzi](#) oraz że jej

obecność może w dłuższej perspektywie pogłębić problemy. W przypadku przerwania tamy zagrożone byłyby miliony istnień ludzkich.

Dla Moynihan problemy związane z Zaporą Trzech Przełomów stanowią wierzchołek góry lodowej – reżim zbudował setki tysięcy wałów przeciwpowodziowych, grobli, zbiorników i tam wzdłuż głównych systemów rzecznych.

„Kiedy już zbuduje się te tamy, naprawdę trudno jest je zdemontować i odwrócić szkody, jakie wyrządziły środowisku” – powiedziała Moynihan [w niedawnym wywiadzie](#) dla programu „American Thought Leaders” w „The Epoch Times”.

To przyspieszyło kryzys wodny, ale „nikt na Zachodzie nie chce o tym słuchać” – dodała aktywistka.

„Koszt ujarzmnienia i zatrzymania tej wody, uczynienia z niej broni oraz transportu wody z [Tybetu](#) na spragniony kontynent ChRL (Chińskiej Republiki Ludowej) pociąga za sobą ogromne konsekwencje, ponieważ Azja jest najbardziej zaludnionym kontynentem na świecie” – powiedziała Moynihan.

„Mamy kryzys” – dodała. „I nie wydaje mi się, żeby w Ameryce istniał choć jeden zespół ekspertów, który by nad tym pracował”.

Moynihan od dziesięcioleci podróżuje po regionie, badając i opisując problemy, przed którymi stoi [Tybet](#). Jej felietony były wcześniej publikowane w gazetach takich jak „The Washington Post”, ale jak sama przyznała, „pozornie z dnia na dzień” apetyt na jej reportaże zniknął w 2000 roku. Odnosząc się do Komunistycznej Partii Chin, dodała, że obecnie media „wykonują głównie polecenia KPCh, usuwając wszelkie dyskusje o Tybecie”.

„Najwyraźniej w ostatniej dekadzie nastąpiła blokada wiadomości o Tybecie” – powiedziała Moynihan.

Zakręcanie kranu

Zdaniem Moynihan agresywne projekty budowy zapór przez chiński reżim pozwoliły mu na przemianę wód w broń poprzez odcięcie jej dostaw do krajów położonych w dolnym biegu rzek.

Przez ostatnie dwa lata rzeka Mekong – wypływająca z Tybetu i przepływająca przez pięć krajów Azji Południowo-Wschodniej – osiągnęła rekordowo niskie przepływy. Zgodnie z dwoma raportami z bieżącego roku było to spowodowane nie tylko mniejszymi opadami deszczu, lecz także chińskimi zaporami wodnymi usytuowanymi w górnym biegu rzeki, które zatrzymywały ogromne ilości wody.

W kwietniowym raporcie ([PDF](#)) stwierdzono, że w 2019 roku przez sześć miesięcy, w trakcie których w Chinach spadły duże opady deszczu, tamy na górnym Mekongu zatrzymywały bezprecedensową ilość wody – nawet gdy kraje położone w dolnym biegu rzeki zmagaly się z poważną suszą. Raport został przygotowany przez Eyes on Earth, amerykańską firmę doradztwa klimatycznego, działającą na wspólne zlecenie Lower Mekong Initiative (LMI, pol. Inicjatywa Dolnego Mekongu) z ramienia rządu USA oraz Sustainable Infrastructure Partnership (pol. Partnerstwo na rzecz Zrównoważonej Struktury) ze strony ONZ.

Mekong River Commission (pol. Komisja ds. Rzeki Mekong) – organizacja międzyrządowa, która współpracuje bezpośrednio z Kambodżą, Laosem, Tajlandią i Wietnamem – w sierpniowym raporcie ([PDF](#)) również powiązała suszę na Mekongu z tamami w Chinach.

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo napominał Pekin odnośnie do jego działań na Mekongu, [mówiąc](#) 14 września, że „jednostronne decyzje KPCh o zatrzymaniu wody w górnym biegu rzeki pogorszyły historyczną suszę”.

Skrytykował reżim za nieudostępnianie Mekong River Commission kompleksowych danych na temat przepływów wody.

Pekin dostarcza dane o poziomie wody i opadach deszczu tylko w okresie powodzi i tylko z dwóch spośród wielu stacji w górnym Mekongu – co zdaniem komisji jest „niewystarczające” dla gospodarki wodnej. Pod koniec sierpnia chiński premier Li Keqiang zobowiązał się do podzielenia się z krajami Mekongu rocznymi informacjami hydrologicznymi, ale nie przekazał dalszych szczegółów.

Pompeo zachęcał kraje Mekongu do „pociągnięcia KPCh do odpowiedzialności w kwestii jej zobowiązania do udostępniania danych o wodzie”.

„Te dane powinny być jawne. Powinny być udostępniane przez cały rok” – powiedział, dodając, że powinny być udostępniane za pośrednictwem Mekong River Commission.

Stany Zjednoczone w zeszłym tygodniu zapoczątkowały Mekong–U.S. Partnership (pol. Partnerstwo Mekong–USA) – z ponad 150 mln dolarów przeznaczonymi na inicjatywy regionalne, po części w celu wzmocnienia bezpieczeństwa wodnego wzdłuż Mekongu.

Moynihan powiedziała, że kraje z dolnego biegu rzeki nie wypowiadały się głośno w tej sprawie z powodu swoich silnych więzi gospodarczych z Pekinem. Podkreśliła, że wiele państw z Azji Południowo-Wschodniej podpisało się pod Inicjatywą pasa i szlaku, czyli sztandarowym projektem inwestycyjnym reżimu, mającym zwiększyć jego wpływy na całym świecie.

„Nie mogą się w ogóle głośno odzywać i krytykować KPCh [...] ponieważ tamci mogą odciąć im dostawy” – powiedziała. „To bardzo, bardzo poważna sprawa”.

Według Moynihan Indie mierzą się w tym czasie z perspektywą odcięcia dostaw wody. Chiny budują kilka zapór wodnych na rzece Brahmaputra – płynącej z Tybetu do Indii i Bangladeszu – wzbudzając tym obawy, że reżim będzie w stanie sprawować nad nią kontrolę dla osiągnięcia przewagi

politycznej i gospodarczej. Obawy te nabrały nowego znaczenia za przyczyną [niedawnych krwawych starć na granicy](#) między Indiami a Chinami w dolinie Galwan.

Moynihan wspomniała rozmowę z indyjskim generałem w stanie spoczynku, którego poznała na przyjęciu koktajlowym w New Delhi.

„Rozmawialiśmy o Tybecie” – powiedziała Moynihan. Powiedział: „Cóż, co zrobić? Oni tam są. Patrzymy w górę, a oni celują do nas w dół z karabinów. I mają też naszą wodę”.

„Co my teraz zrobimy?”.

Źródło:

theepochtimes.com

MZ: 1967 nowych przypadków koronawirusa – najwięcej od początku epidemii, wyzdrowiało łącznie 70 401 osób



Badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie wirusem KPCh

u kolejnych 1967 osób – to największy dobowy wzrost zakażeń od początku tzw. epidemii. Jak podało w czwartek Ministerstwo Zdrowia, z powodu COVID-19 zmarło kolejnych 30 osób.

Potwierdzone przypadki pochodzą z województw: małopolskiego (285), mazowieckiego (268), pomorskiego (180), kujawsko-pomorskiego (179), wielkopolskiego (173), śląskiego (148), łódzkiego (117), podkarpackiego (107), warmińsko-mazurskiego (102), lubelskiego (98), dolnośląskiego (96), podlaskiego (64), zachodniopomorskiego (58), świętokrzyskiego (43), lubuskiego (28) i z opolskiego (21).

lubelskiego (98), dolnośląskiego (96), podlaskiego (64), zachodniopomorskiego (58), świętokrzyskiego (43), lubuskiego (28), opolskiego (21).

Z powodu COVID-19 zmarła 1 osoba (wiek-płeć, miejsce zgonu): 92-K Łódź.

– Ministerstwo Zdrowia (@MZ_GOV_PL) [October 1, 2020](#)

29 osób zmarło z powodu współistnienia [wirusa KPCh](#) (Komunistycznej Partii Chin), powszechnie znanego jako nowy koronawirus, z innymi schorzeniami. Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że są to osoby w wieku od 43 do 92 lat w szpitalach m.in. w Poznaniu, Krakowie, Raciborzu, Szczecinie, Katowicach, Lublinie, Elblągu, Mławie, Wrocławiu i w Bielsku-Białej.

Ponadto resort zawiadomił o śmierci z powodu COVID-19 jednej kobiety w wieku 92 lat w szpitalu w Łodzi.

Łączna liczba zakażonych wirusem KPCh wyniosła 93 481 osób, zmarło 2543 chorych.

W szpitalach przebywa 2560 chorych

Z powodu wirusa KPCh w szpitalach przebywa 2560 osób,

u których potwierdzono zakażenie, a 159 jest pod respiratorem. Ministerstwo Zdrowia przekazało, że od początku epidemii wyzdrowiało 70 401 osób, u których potwierdzono zakażenie.

Kwarantanną objęto 133 981 osób, a nadzorem sanitarno-epidemiologicznym – 16 891 osób.

Minister zdrowia Adam Niedzielski [podał we wtorek](#), że dla pacjentów zakażonych koronawirusem przygotowane jest ponad 8 tys. łóżek. W ostatnim tygodniu bazę zwiększono o 1,2 tys. miejsc w województwach: małopolskim, kujawsko-pomorskim, pomorskim i w wielkopolskim. Dane MZ mówią, że dla pacjentów z COVID-19 jest obecnie ponad 800 łóżek szpitalnych zapewniających wsparcie respiratorowe.

Źródło: PAP

Rekonstrukcja Zmniejszenie ministerstw z 20 do 14, kilku nowych ministrów i zmiana zakresu kompetencji **rządu: liczby**



W wyniku rekonstrukcji rządu liczba ministerstw zmniejszyła

się z 20 do 14. Część resortów została zlikwidowana, a zakres ich kompetencji został podzielony na nowe lub istniejące resorty. W rządzie pojawiły się też nowe nazwiska, w tym: wicepremier Jarosław Kaczyński, Przemysław Czarnek i Grzegorz Puda.

Przed rekonstrukcją rządu premier Mateusz Morawiecki kierował pracami 20 resortów. Według listy przekazanej PAP przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w wyniku rekonstrukcji powstanie ich 14.

W skład [rządu](#) weszło czterech wicepremierów: **Jarosław Kaczyński, Jacek Sasin, Piotr Gliński i Jarosław Gowin**. W poprzednim gabinecie Morawieckiego rangę wicepremiera mieli Jacek Sasin, Piotr Gliński i Jadwiga Emilewicz.

Ministerstwa z rozszerzonymi kompetencjami

Niektóre z funkcjonujących resortów zostaną poszerzone o dodatkowe działy.

Resort rozwoju (kierowany dotychczas przez Jadwigę Emilewicz) zostaje przekształcony w **Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii** – jego szefem będzie **Jarosław Gowin**. Ministerstwo Środowiska (kierowane przez Michała Wosia) i Ministerstwo Klimatu (kierowane przez Michała Kurtykę) zostają połączone w **Ministerstwo Klimatu i Środowiska**, którym pokieruje **Michał Kurtyka**.

Z kolei **Piotr Gliński** będzie szefował nowemu **Ministerstwu Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu**. Swoją funkcję utrzymał **Tadeusz Kościński**, który zostanie szefem nowego **Ministerstwa Finansów i Funduszy**. Natomiast nowym **Ministerstwem Edukacji i Nauki** pokieruje **Przemysław Czarnek** (dotychczas resortem nauki i szkolnictwa wyższego kierował Wojciech Murdzek, a resortem edukacji narodowej – Dariusz Piontkowski).

Likwidowane ministerstwa

Resorty, których nie będzie w nowej strukturze urzędów administracji rządowej: Ministerstwo Cyfryzacji (kierowane dotąd przez Marka Zagórskiego), Ministerstwo Sportu (kierowane przez Danutę Dmowską-Andrzejuk), Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (kierowane przez Marka Gróbarczyka), Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej (kierowane przez Małgorzatę Jarosińską-Jedynak), Ministerstwo Środowiska (połączone z resortem klimatu), Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Zachowane ministerstwa

W niezmienionej formule będą funkcjonować: Ministerstwo Obrony Narodowej (kierowane przez Mariusza Błaszczaka), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (kierowane przez Zbigniewa Raua), Ministerstwo Aktywów Państwowych (kierowane przez wicepremiera Jacka Sasina), **Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi** (kierowane przez nowego ministra **Grzegorza Pude**, który zastąpi Jana Krzysztofa Ardanowskiego), Ministerstwo Infrastruktury (kierowane przez Andrzeja Adamczyka), Ministerstwo Sprawiedliwości (kierowane przez Zbigniewa Ziobrę), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (kierowane przez Mariusza Kamińskiego), a także Ministerstwo Zdrowia (kierowane przez Adama Niedzielskiego).

Ponadto dotychczasowe Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej będzie funkcjonować jako **Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej**, którym nadal będzie kierować **Marlena Mała**, minister rodziny i polityki społecznej.

W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w randze ministra-członka [Rady Ministrów](#) pozostaną: Michał Dworczyk (jako szef KPRM) i Łukasz Schreiber. Konrad Szymański będzie w KPRM pełnił funkcję ministra ds. UE. Do KPRM wejdzie również dwóch nowych ministrów: **Michał Cieślak** z **Porozumienia** (partia Porozumienie Jarosława Gowina, PJG) oraz **przedstawiciel Solidarnej Polski**, którego nazwisko zostanie podane w innym

terminie.

Źródło: PAP